

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 345

Poznań, niedziela dnia 1 sierpnia 1937

Rok 32

Chiny organizują odpór najazdu

Mobilizacja poborowych na podstawie prawa o powszechnej służbie wojskowej już rozpoczęta

Szanghaj. (PAT). Rząd nankijski wprowadził w drodze telegraficznego okólnika, wystosowanego do wszystkich rządów prowincjonalnych, powszechny obowiązek służby wojskowej w Chinach. Zarządzenie to, uchwalone w roku ub., zostaje wprowadzone w życie obecnie i powszechny obowiązek służby wojskowej będzie stanowił podstawę obrony narodowej i nie będzie ulegał dalszemu odroczeniu. Z 32.305 zdolnych do służby wojskowej młodych ludzi w Nankinie powołano pod broń na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej 26.543 młodych ludzi w wieku od 20 do 25 lat.

Nastroj antyjapoński w Chinach południowych

Szanghaj. (PAT). Ciągłe starcia pomiędzy cywilnymi Chińczykami a cywilnymi Japończykami w Chinach południowych zaostrzają napięcie. — Konsul japoński w Kantonie dwukrotnie zażądał od gubernatora wojskowego prowincji Kwantung natychmiastowego wycofania chińskiego garnizonu z portu Swatou, ponieważ żołnierze chińscy zabronili kulisom wyładowywania towarów japońskich. Gubernator dwukrotnie żądania konsula japońskiego odrzucił, przypuszczalnie na zasadzie instrukcji rządu centralnego.

Koncentracja wojsk chińskich

Szanghaj. (PAT). Chińska agencja „Central News” donosi z Pao-ting-fu, że wojska chińskie gorątkowo przygotowują obronę tej miejscowości w przewidywaniu rychłego natarcia japońskiego. W okolicach Pekinu panuje spokój. Silne wojska chińskie zostały skoncentrowane w wąwozie odległym o 30 km na północ od Pekinu na drodze do prowincji Suiyuan.

Położenie w Chinach północnych

Tokio. (PAT). Agencja Domei podaje następujące oświetlenie sytuacji w Chinach północnych w ciągu ostatniej doby:

Działania wojsk japońskich przeciwko 29-ej armii chińskiej rozwijają się pomyślnie. Japończycy zepchnęli główne siły armii na prawy brzeg rzeki Jung-ting. Straże przednie wojsk japońskich zajęły Czang-sin-tien oraz okolicę, jak również pobliskie wzgórza. Resztki wojsk chińskich, pozostałych na zajętych przez Japończyków obszarze, a zwłaszcza w okręgu Tung-cao i w Tientsinie, wykazują aktywność, garnizony japońskie na tych obszarach zostały zaatakowane.

Niewiadome są losy 300 obywateli japońskich w Tung-cao. Lotnictwo japońskie atakowało skutecznie wojska chińskie w Tung-cao zmuszając je do odwrotu. Straty wojsk japońskich w tym starciu wynoszą 20 zabitych, straty chińskie są dużo większe. Około tysiąca żołnierzy chińskich, którzy usiłowali przedostać się do Pekinu, zostało rozbrojonych przez Japończyków u wrót miasta. W samym Pekinie wojska japońskie rozbroiły 3.000 żołnierzy chińskich. Obecnie w Pekinie panuje spokój.

Walki w Tientsinie trwają. Po

dłuższej wymianie pocisków artyleryjskich wojska japońskie przystąpiły do natarcia na chińską dzielnicę miasta.

Ruch kolejowy między Tientsinem i Tang-fu był na pewien czas przerwany na skutek katastrofy kolejowej, spowodowanej przez zdjęcie szyn kolejowych przez wojska chińskie. W katastrofie zginęło 5 osób, 60 zaś odniosło rany. Po naprawieniu uszkodzenia ruch kolejowy wznowiono.

Tokio. (PAT). Agencja Domei komunikuje: Japońskie samoloty wojskowe zbombardowały po południu cztery chińskie pociągi wojskowe oraz ostrzelały dworzec w Pao-ting-fu. Japońskie samoloty wywiadowcze zauważyły 20 chińskich transportowców wojskowych, idących w kierunku północnym w odległości 30 km na południe od Pekinu. Poza tym samoloty zauważyły 5 chińskich pociągów wojskowych, zdążających na północ na linii Tientsin — Pu-kou. Stwierdzono, że lotnictwo chińskie zostało skoncentrowane wzdłuż linii kolejowych, biegnących na północ, zaś bazy lotnicze urządzono wzdłuż linii kolejowych

Pekin — Hankou i Tientsin — Pu-kou.

Szanghaj. (PAT). Rząd nankijski nie przyjął dymisji gen. Sung-Cze-Juana ze stanowiska przewodniczącego rady politycznej prowincji Hopei i Czahar oraz ze stanowiska dowódcy 29-ej armii, przyrzekając mu całkowite poparcie oraz pomoc finansową.

Bitwa w Tientsinie skończyła się zwycięstwem Japończyków. Podczas walk ostrzelany został posterunek francuski na dworcu w Tientsinie. Sierżant i jeden szeregowiec zostali ranni, zaś zabity został żołnierz amerykański.

Bunt żandarmerii chińskiej w Tung-cao został po przybyciu posiłków japońskich stłumiony. W charakterze represji za rzeź obywateli japońskich i koreańskich Japończycy mieli wymordować ludność chińską w okolicach Tung-cao.

Kraują pogłoski, że wojska nankińskie wyruszyły z Pao-ting-fu w kierunku północnym, lecz koła poinformowane zwracają uwagę, iż wykluczone jest, aby Nankin mógł obecnie podjąć przeciwko Japończykom działania wo-

jenne na wielką skalę. Przebywający w Pao-fu generał Sung-Cze-Juan oświadczył, iż rozkazał wojskom rządu nankińskiego, oddanym pod jego dowództwo, aby wstrzymały marsz na północ.

Szanghaj. (PAT). Japończycy bombardowali wczoraj chińską dzielnicę w Tientsinie. Według informacji chińskich 2 tysiące ludzi zginęło. Liczba ta — według Reutera — wydaje się przesadzoną.

Tokio. (PAT). Ministerstwo wojny komunikuje, że podczas walk śródowych i czwartkowych wojska japońskie straciły 78 zabitych i 197 rannych.

Tientsin. (PAT). W ciągu ubiegłej nocy oddział marynarzy włoskich zrobił użytek z broni celem odparcia chińskich partyzantów, którzy usiłowali przedostać się do koncesji włoskiej, aby stąd ostrzeliwać koncesję japońską na drugim brzegu rzeki.

Okrucieństwa

Szanghaj. (PAT). Chińska żandarmeria w Tung-szu wprowadziła przewodniczącego autonomicznego rządu wschodniego Hopei oraz rozstrzelała kilku członków tego rządu.

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi z Tsi-nan-fu, że trzech Japończyków jadących pociągiem z Tsi-nan-fu do Tientsinu zostali na stacji Jang-liu-czing wyginięci z pociągu i zamordowani przez policjantów chińskich. Świadkiem zabójstwa był obywatel mandzurski, urzędnik japońskiej firmy, który jechał tym samym pociągiem.

Rząd jugosłowiański górą

Białogród. (PAT.) Premier Stojadinowicz wyjechał na dłuższy urlop, który spędzi przeważnie nad Adriatykiem. Okoliczność, że premier opuszcza stolicę na dłuższy czas, tłumaczona jest w kołach rządowych jako dowód całkowitego opanowania sytuacji.

Niemcy a rocznica wojny światowej

Berlin. (PAT.) W związku z dziesięćsią rocznicą wojny światowej „Deutsche Allg. Ztg.” cytuje dosłownie z mowy kanclerza, wygłoszonej w dniu 30 stycznia 1937 r. oświadczenie o uroczystym wycofaniu podpisu Niemiec z traktatu wersalskiego. Poza tym prasa niemiecka nie wspomina na razie o tej rocznicy.

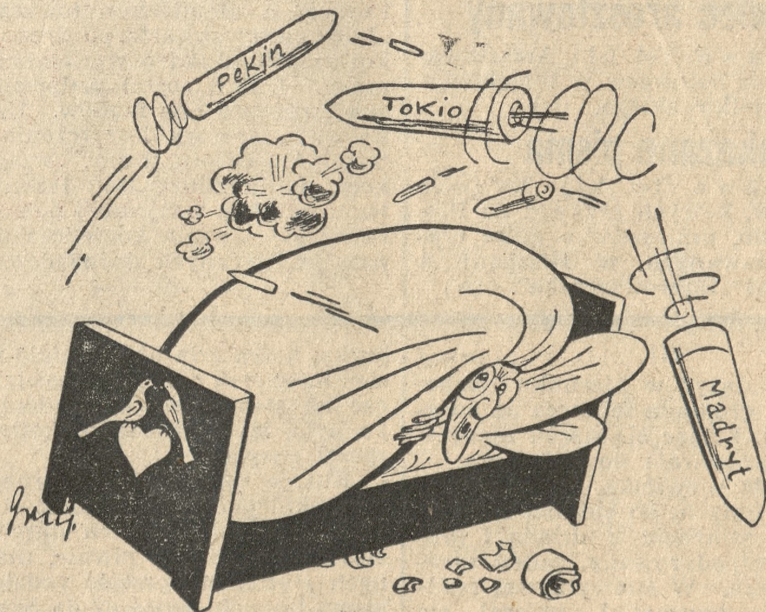
Uzdrawianie finansów francuskich

Paryż. (PAT.) Nowa seria dekretów finansowych ministra Bonneta, ogłoszona w sobotnim dzienniku urzędowym, została przyjęta na ogół przychylnie przez francuską opinię publiczną, która uważa je za nowy etap na drodze uzdrowienia finansów francuskich. Po pierwszej serii dekretów, dostarczających skarbowi państwa około 10 i pół miliardów rocznie dodatkowych dochodów, co pozwoliło wraz z oszczędnościami na zrównoważenie budżetu zwyczajnego, seria obecna zmniejsza ciężary skarbu państwa w dziale wydatków nadzwyczajnych i pozabudżetowych.

W Hiszpanii

Salamanca. (PAT.) Władze powstańcze zaprzeczają wiadomości, jakoby zarządzono mobilizację wszystkich mężczyzn od lat 18 do 45.

Pod pierzyną



Liga Narodów: „Chwała Bogu, że mnie nie wołają!”

Terror w Ulsterze

Prawdopodobnie dokonywany przez tajną organizację p. n. „Republ. armia irlandzka”

Londyn. (PAT.) Jeszcze nie przebrzmiały echa aktów sabotażowych w północnej Irlandii podczas niedawnej wizyty brytyjskiej pary królewskiej, a już zanotowano nowe akty terroru w Belfast. Rano wybuchła bomba podłożona w pobliżu posterunku policyjnego. Eksplozja była niezwykle silna i detonację słyszano niemal w całym mieście. W miejscu wybuchu powstała kilkometrowa wyrwa, a we wszystkich domach w sąsiedztwie zostały wybite szyby. Ze względu na bardzo wczesną porę, ulice były opustoszałe i na szczęście nie było ofiar w ludziach.

W nocy kilku uzbrojonych mężczyzn napadło pewnego Irlandczyka i

popiło go do nieprzytomności. Napastnicy zawieśli na jego szyi napis: „Szpicle policyjni miejcie się na baczności”. Oba te akty terroru dokonane zostały niewątpliwie przez członków tzw. „Republikańskiej armii irlandzkiej”, która jest nielegalną organizacją, zakazaną zarówno w północnej Irlandii jak i w Wolnym Państwie Irlandzkim.

Dublin. (PAT.) W Belfast wydarzył się wczoraj z rana silny wybuch. Nieznani sprawcy podłożyli minę pod 3-piętrowy dom w centrum miasta. Na skutek wybuchu miny dom został częściowo uszkodzony. Ofiar ludzkich nie było, ponieważ dom nie był zamieszkały.

Z naszych zdrojowisk

W Morszynie idziemy naprzód całą parą

Kto widział Morszyn pięć lat temu, a dzisiaj, ten przy największym pesymizmie zacznie wierzyć, że i w Polsce inicjatywa prywatna, rzetelny wysiłek i oszczędna gospodarka cuda czynią. Dobrze się stało, że właśnie tu, na ziemi Czerwińskiej, gdzie Rusini poczynili w ostatnim dziesięcioleciu znaczne postępy na polu gospodarczym, możemy się poszczycić takim dorobkiem. Pięć lat temu, małe stare łaźienki, prymitywna pijalnia, stary dworek pod „Kotwicą“ i fabryczka soli morszyńskiej na eksport. Dziś pod rządami energicznego zarządu właściciela Morszyna, Związku Lekarzy Polskich ze Lwowa, który odebrał Morszyn społecznie dzierżawnej z Warszawy, zanotować możemy znaczne sukcesy.

Mamy pięknie urządzone wzorową pijalnię, która podczas deszczu służy za wielki parasol, nowe łaźienki, nowoczesne urządzenia. W tym roku ma się stare łaźienki burzyć i nowych jeszcze 60 kabin oddać do użytku. Wody tutejsze laboratorium lwowskiego uniwersytetu udoskonala i czyni je skuteczniejsze. Kończą budowę w pięknym parku hotelu zdrojowego na 150 pokoi, doprowadzono gaz z Daszawy, jest od dwóch lat własną elektrownia, która oświetla park, drogi i wille. Rok rocznie powstaje szereg nowoczesnych pensjonatów.

Parę dni temu do łaźienek doprowadzono wodę źródłową z pobliskich wzgórz w lasach. Okoliczne lasy i wzgórza zachęcają do wycieczek. Morszyn stał się nowoczesnym europejskim zdrojowiskiem. Światło elektryczne, gaz, wodociągi i wszelkie zabiegi lecznicze wprowadzono w łaźienkach. Nie tylko kąpiele solankowe, borowinowe, a borowinka tutejsza uchodzi za najlepszą w kraju, ale przepłukiwanie kiszki, hydroterapia i czego schorzał ciało człowieka potrzebuje. Rano ci każą pić gorzką wodę na wątrobkę, czy przemianę materii lub cukrzyce, po południu na przepłukanie nerek, albo na dolegliwości żołądka, a dla rozkoszy dają gazowaną wodę, tzw. „Morszynkę“.

Spotkałem znajomego z Katowic, który mi oświadczył, że przysłał go tu lekarz niemiecki. Twierdzi, że ma schorzałą wątrobkę. Morszyn lepszy od Karlsbadu. Jeden z tutejszych lekarzy, który ordynował 15 lat w Karlsbadzie, a obecnie od kilku lat tu leczy, twierdzi stanowczo, że ma lepsze wyniki z chorymi. Zresztą w Polsce utarło się opowiadanie, że Żydzi lubią i wiedzą gdzie się leczyć. Jest ich tu wiele, ale na szczęście trzymają się osobno, także w odrębnych pensjonatach. Na liście lekarzy, których jest tu obecnie 23, tylko 6 Polaków. A trzeba przyznać, że zarząd dba o polskości zakładu. Urzędnicy i służba polska. Prawie własnym sumptem prezes Związku Lekarzy dr Rencki

wybudował przed kilku laty piękny kościółek, a obecnie sprowadzono OO. Franciszkanów, którzy budują klasztor, rozszerza kościół i stwórzają w polskim Karlsbadzie ośrodek misyjnej polsko-katolickiej służby. W pobliżu Morszyna znajdują się dwie polskie kolonie Dolche i Lisowce. Może tu po-

wstać wielki bastion polski, który koło zruszczonego Stryja jest bardzo potrzebny. Niedaleko stąd do Kalusza. Zakłady Państwowej Soli Potasowej sprawdziły rolników z Poznańskiego z rodzinami i stworzyli silną kolonię polską.

Nie pomogą narzekania na ekspansję ruską. Trzeba zmienić kartę dziejów na Ziemi Czerwińskiej. Musimy przejść do ofensywy.

KAROL WIERCZAK.

Ciekawe manewry armii francuskiej

Dla zbadania warunków przed wrogiem wkraczającym przez Góry Jurajskie

Paryż. (PAT.) W czasie od 6 do 19 sierpnia odbędą się na terenie departamentu Górnej Sabaudii wielkie manewry wojskowe. Tematem manewrów jest przestudiowanie warunków obrony terytorium francuskiego na wypadek, gdyby wojska nieprzyjacielskie zaatakowały Francję po przez Góry Jurajskie i wykorzystały do tego celu dolinę górno Rodanu.

Punktem kulminacyjnym manewrów będzie próba przeprowadzenia się przez Rodan w punkcie położonym pomiędzy Seyssel i Bellegarde. W ma-

nevrach tych weźmie udział 5 i pół brygad strzelców, dwa pułki artylerii, dwa bataliony tanków, pułk saperów, oraz formacje rezerwowe. Prawdopodobnie w operacjach tych poważną rolę odegra również lotnictwo.

Ogólne kierownictwo manewrów obejmie gubernator wojskowy Lyonu, gen. Garchery. Na manewry przybędą również członkowie wyższej rady wojennej. Manewry sabaudzkie zostaną zakończone 19 sierpnia wielką rewiją wojsk w Seyssel.

Interesy francuskie w Hiszpanii

Opinia rządu francuskiego wobec załamania się zabiegów nieinterwencyjnych

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa, charakteryzując nastroje paryskie po załamaniu się nieinterwencji, przypomina oświadczenie min. Edena, iż w razie zupełnego niepowodzenia systemu nieinterwencji W. Brytania zasięgnie rady i opinii rządu francuskiego co do stanowiska, jakie należy zająć.

Odpowiedź francuska — jak zaznacza Havas — jest gotowa: Francja uważa, iż w żadnym razie i pod żadnym pretekstem nie powinno się naśladować Włoch i Niemiec, stając po stronie jednego z walczących w Hiszpanii obozów. Dla Francji niepowodzenie nieinterwencji nie oznacza naprz. zao-

patrywanie w broń i amunicję republikańskiej Hiszpanii, lecz wyteżenie całej energii w obronie własnych interesów narodowych.

Havas wspomina o niebezpieczeństwie dla połączeń komunikacyjnych, jakie przedstawiałyby usadowienie się na Wyspach Balearskich lub w Maroku hiszpańskim obcego mocarstwa. Bezpieczeństwo Francji jest ściśle związane z nienaruszalnością terytorium Hiszpanii.

Jeżeli pomimo wszystko trwają nastroje optymistyczne — kończy Havas — należy to tłumaczyć solidarnością francusko-brytyjską.

Podróże „Iskry“

Casablanca. (PAT.) W dniu wczorajszym wszedł do tutejszego portu ORP. „Iskra“.

Ludowiec aresztowany

Warszawa (Tel. wł.) Aresztowano sekretarza ludowców w Włocławku Leonarda Ziółkowskiego. (w)

Zakazane pisma

Warszawa (Tel. wł.) Na liście wydawnictw, których przywóz do Polski zakazano, umieszczono kilka czasopism wydawanych w Hiszpanii, a między nimi „Dąbrowszczaka“. (w)

Współpraca lotnicza francusko - niemiecka

Berlin. (PAT.) Pomiedzy francuskim towarzystwem lotniczym „Air France“ a niemieckim towarzystwem „Lufthansa“ zawarto po dłuższych rokowaniach układ o wzajemnej współpracy. Układ został podpisany i uzyskał aprobatę obu rządów. Uzgodniono m. in. sprawy dostarczania poczty, terminów odlotu, trasy, wzajemnego korzystania z urządzeń technicznych, taryf, a także wzajemnej pomocy, która by się okazała konieczna na zasadzie praktycznych doświadczeń.

Z CHWILI

„Polonia“ katowicka urządziła ankietę w sprawie autonomii śląskiej. Na 427.928 głosujących — 425.561 oświadczyło się za autonomią, przy czym 406.363 za utrzymaniem obecnego ustroju Śląska. Tylko 18.422 osoby głosowały za rozszerzeniem granic województwa śląskiego.

Wynik ten nie jest niespodzianką, jeśli się zważy, że autonomia dała Śląskowi znaczne korzyści materialne, uzewnietrznione przede wszystkim w wielkich inwestycjach, których dokonano na Śląsku.

Ankieta ta nie przesądza naturalnie sprawy przyszłości ustroju Śląska ani nie świadczy o tym, aby obecna forma autonomii śląskiej i obecne granice województwa śląskiego zgodne były z narodowym i państwowym interesem.

Pogodzenie tego interesu z wolą ludności Śląska będzie zadaniem dobrej polityki w tej dziedzinie.

*

Berlińskie pismo „Der Westen“ zamieściło korespondencję z Warszawy pt. „Widocznie śpiący minister spraw zagranicznych“, w której czytamy:

„Kiedy Sejm obradował nad ustawami ważnymi dla Niemczyzny na Polskim Śląsku, siedział na ławach rządowych minister spraw zagranicznych Beck, który według wrażenia świadków naoocznych oparł głowę na rękę i zdawał się spać.“

Pismo czyni wyrzut p. ministrowi Beckowi, że pozwolił sobie na coś podobnego, co może wśród Niemców w Polsce wywołać fałszywe wrażenie, jakoby nie interesował się ich sprawami.

Ciekawe pretensje i adres, pod którym są skierowane...

*

Jak donosiliśmy na chrześcijańską ludność wsi Tatowicze, w powiecie sarnieńskim, nałożył starosta wraz z komendantem powiatowym Policji Państwowej Januszem Skalskim „karę zbiorową“ w postaci nakazu pełnienia warty w nocy przed domami żydowskimi (po 3 chłopów przed domem). Była to kara za to, że poprzednio wybito szyby u paru Żydów.

Nałożono więc rodzaj kontrybucji, jak robią np. Anglicy wobec opornych Zulusów czy Buszmenów.

Do tej pory nic nie wiadomo, jak zareagowały władze przełożone wobec takiego niezwykłego zarządzenia. Natomiast — jak podaje „Warszawski Dziennik Narodowy“ przytaczając dosłownie odpowiedni dokument — okazuje się, że ojcem Janusza Skalskiego jest Juda Józef, który swego czasu przebywał w Szpitalu Starozakonnym w Warszawie przy ul. Dworskiej 17.

Rzecz to ciekawe światło na całą sprawę... Dalszy jej przebieg społeczeństwo całe będzie śledziło z dużym zainteresowaniem.

Czytajcie i abonujcie „Ilustracje Polską“!

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNWAŁ

POWIEŚĆ

7)

Geniusz jest wrogiem przeciętności, zbłąkanym pielgrzymem wśród stada szakali, czyhających, aby rozszarpać przybłądę — pomyślał Hoffmann i szepnął sam do siebie: — Nie cierpię mnie, bom nie z ich sfory i nienawidzą moich myśli im niedostępnych. — Donnerwetter, psiakrew!

Z zawojów dymu wynurzyła się postać biała, lotna, krucha, zjawa osobliwa.

Uśmiechnął się do niej Hoffmann: — Znowu jesteście, nieodstępna towarzysko, bezpieczniej czuję się z tobą, osłaniając przed niebezpieczeństwem, a może wiesz, na nie? — Felicitas, potężna władczyni, której służy słodka Serafin i demon Asmodeusz. Ciebie jednak Kocham i rozpoznaję w przeróżnych kształtach, nie omylisz mnie zwodniczo, wyczuwam cię w pocałunkach i w tętnie serc, spragnionych pieścizoty.

Przychodzisz i nikt nie, jak lunateczne widmo, a dziś, zjawiasz się w Rosie Caninie. Siło odwieczna i niezmożona! Czuję twą obecność.

W ciszy wieczornej odezwał się dzwon kościelny. Hoffmann zerwał się na równe nogi.

— Trzeba iść — Felicitas czeka!

III.

Zamiast dążyć w kierunku Skepego, skreśliła gromada zebracza na bocznej ścieżki i, kryjąc się wśród zagajników, pomaszerowała do Miłodroża.

Wieś była niewielka, lecz porządniejsza od innych, bo siedział na niej przyzwoity szlachcic z dziada i pradiada zagospodarowany, żaden utracjusz i hulaka. W stolicy bywał rzadko, uczył nie wyprawiał, ubierał się nierozrzutnie, a jedyny większy wydatek stanowiły książki i gazety, w których szukał pokrzepienia serca i wiadomości o najnowszych zdarzeniach na świecie.

Robociznę wyznaczał sumiennie, ale nie zachłannie, z sąsiadami żył zgodnie, z proboszczem w nienadmiernej przyjaźni, przeto pozostawiał go w spokoju wszystkie partie i koterie, licząc pana Michała do ludzi spokojnych i nie wchodzących nikomu w drogę.

A osądzenie takie wzmagała jeszcze okoliczność, iż pan Tabęcki, jako człowiek słabego zdrowia, nie brał udziału w żadnych konfederacjach, a na wszystkie indagacje w tym kierunku odpowiadał:

— Krwi szkoda, milej, bratniej krwi, przelewanej w burdach i rzykanckich przedsięwzięciach!

Pan Michał nie strzelec, nie rębacz, nie popijadło trudnił się wszelakim fabrykantem, sam wiercił rusznice, szablę toczył, gardłaczce okrutnie strzelające spajał, a nawet armaty umiał odlewać. Nie chwalił się jednak fa-

bryką, która szła aż dudniała na dziesięć miechów, nie chciał bowiem zwracać na siebie uwagi. Wiadomym tylko było, iż w Miłodrożu kotły kuja i sprzęt gospodarski.

Kuźnie stały wedle mizernego dworu, o którym rozpowiadano, iż wznosił się na fundamentach starodawnego siedliska, pełnego piwnic, niezgłębionych studni i przejść podziemnych, prowadzących ponoś aż do Szwedzkiej Góry w Proboszczewicach.

Jeden Tabęcki znał tajne chodniki i, jak wieś głosiła, schodził do podziemnych ganków i błąkał się w nich całymi godzinami, dla przyjemności raczej, niż dla zysku, bo nie słygał z gotówki, a natomiast farmazońskie miał w obyczaju.

Z powodu takiej właśnie fomy odwieżało go mało osób, a tylko raz lub dwa razy do roku zjawiało się grono sąsiadów z odleglejszych stron powiatu, kilku bakalarzy z Płocka i ludzi mieszczańskich kondycj oraz niespotykane nigdzie w okolicy postacie, może dawni wojskowi, lub familianci gospodarza.

Ale i wtedy nie bywało żadnej huczności w Miłodrożu i więcej rozmów, niż wypitku.

Bezreki prowodyr dziadowskiej kupy pozostawił swych kompanów w dle kuźni, sam zaś skierował się do dworu.

Drzwi były zamknięte, więc musiał długo kolatać nim mu otworzono.

Na widok przybysza wysunął pan Tabęcki dłoń na powitanie i pociągnął

gościa do alkowy, gdzie płonął na kominie ogień, albowiem chłód jesienny dotkliwie dokuczał panu Michałowi.

— Obywatel Piotr oznajmił już wasze przybycie — rzekł pan Tabęcki. Ilu przyprowadzasz ze sobą ludzi?

— Jest ich czterestu, pewnych i nieustraszonych, po dwóch na każdą wieś. Tyle wystarczy, bo wśród narodu wiejskiego nie ma opornych, tylko brak zachęty, aby runęło wszystko, jak jeden mąż — odpowiedział dziadówód, zwany przez Tabęckiego bratem Ludwikiem.

— A zatem, bracie Ludwiku, nie długo już, a stanie się...

— Stanie się, jak chciał pan Kościuszko, aby się stało, ale dokazać nie wydolili, bo go zahłasowało psiarstwo.

— Na szczęście urodził się polski Danton i w krwi utopi tę zmięję.

Pan Tabęcki drgnął. — Mordować chcecie? Wystarczy wypędzić z dworów, ziemię podzielić między patriotów, a tym się ubezwaładni przeskodnych. We Francji była czerwona rewolucja, u nas biała dokona tego samego dzieła.

Brat Ludwik potrząsnął głową przecząco. — Przed tygodniem byłem w Warszawie, a onegdaj w Płocku. Mieszczaństwo nie chce ugody, ale krwi, nie wierzy już szlachcie, a ich hałasy insurekcyjne nazywa kłamstwem i nowym oszustwem. Niby naradzają się i lży leją nad upadkiem Ojczyzny, a supliki pisują do Berlina, błagając o opiekę nad majątkościami.

Zielony Śląsk à la minute

Wisła ośrodkiem tegorocznego „Tygodnia Gór” — Autocarem przez góry i doliny — Wielkie dzieła techniki i mili ludzie — W Porąbce

Wisła, w lipcu.

Obchodzony od kilku lat w celach propagandowych „Tydzień Gór” na rzecz przepięknych i różnorodnych zakątków górskich, będzie tym razem w drugiej połowie sierpnia poświęcony specjalnie okolicom górskim Śląska. Czyli więc tzw. Śląsk Zielony o słonecznych dolinach, łagodnych i lasami pokrytych zboczach gór, na których mieszka lud dorodny, niefrasobliwy a pracowity jak rzadko, będzie tym razem celem wędrowki licznych rzesz z całej Polski.

W związku z tym czuwający nad przygotowaniem wszelkich imprez Związek Ziemi Górskich zwołał w tych dniach konferencję prasową do uzdrowiska Wisły, jako ich głównego ośrodka, darzonego od dawna, dzięki swoim nadzwyczajnym walorom, nader wymowną nazwą „płuc Śląska”. Chodziło o zaznajomienie tą drogą szerszego ogółu z programem oraz zadaniami „Tygodnia Gór”.

Z tej racji i piszący te słowa znalazł się tam razem z około 30 dziennikarzami, zastępującymi redakcje pism z wszystkich stron kraju.

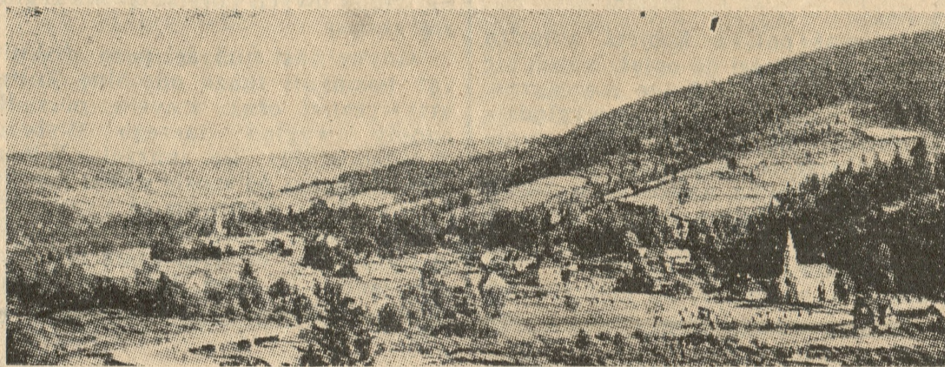
Po dalekiej i męczącej podróży, Wisła ukazała się nam skąpana blaskami słońca — albo, jak mówią Ślązacy, „słoneczkowym złotem” — w szacie zielonych lasów i łąk, przetykanej żywymi barwami kwiatów i przepasanej srebrzystą wstęgą tu niezbyt jeszcze szerokiej rzeki. Wszakże zaledwie kilka kilometrów dalej szmerzące potoczki Białej i Czarnej Wisłki dopiero połączyły się, by dać początek matce naszych polskich rzek.

Wisła zdrojowisko, jakkolwiek jedno z najmłodszych i nie mające jeszcze oficjalnie nazwy miasta, czyni jednak nader korzystne wrażenie. Główna arteria komunikacyjna czysto wyasfaltowana, po której cichuteńko suną samochody; chodniki bokiem ozdobione kwiatami i co kawałek ogródki z ławkami zapraszającymi do wypoczyniania. Liczne wille toną w zieleni drzew i krzewów.

ciągnęła do południa. Zakończono ją przechadzką po Wiśle i obejrzeniem obecnego stanu robót, które niewątpliwie będą na czas pokończone.

A następnie w drugiej części zjazdu prasowego — po południu oraz dnia następnego — mieliśmy oglądać własnymi oczyma cuda przyrody regionu śląskiego i zarazem godne widzenia wyczyny techniki i przemysłu, w jakie obfituje ta zamożna dzielnica.

Najpierw tedy, pnąc się pełną zakrętów autostradą ku źródłom Wisły, wśród wspaniałych lasów i łagodnych



Wisła, ośrodek tegorocznego „Tygodnia Gór”

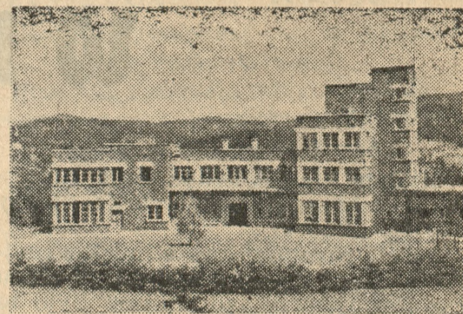
zboczy górskich, hold niejako oddaliśmy królowej naszych rzek, co biorąc tutaj swój początek nurtem swym następnie łączy liczne miasta, ziemie i szczepy polskie, a na koniec daje nam wyjście na Bałtyk — U zbiegu dwóch jej źródeł na łagodnym zboczu wznosi się tutaj zameczek myśliwski Prezydenta Rzeczypospolitej, zwiedzany licznie przez turystów.

Nieco dalej, na szczycie Kubalonki z nieporównanymi widokami na Istebną i okoliczne szczyty, mieści się obszerne i bardzo nowoczesne urządzone sanatorium przeciwgruźlicze, głównie przeznaczone dla dzieci z śląskiego okręgu przemysłowego, gdzie gruźlica straszna wśród nich czyni spustoszenia. Przy zakładzie przewidziana jest nawet szkoła, ażeby dzieci w czasie kuracji nie były pozbawione nauki.

harcerzy. Oba są prowadzone wzorowo i owiane nader miłą atmosferą. — Zwiedzane są też bardzo często nie tylko przez swoich, ale i przez zagranicznych turystów, zjednując nam u nich dobrą opinię.

Innego znowu rodzaju pokazem tężyzny była dla nas zwiedzana kolejno w Aleksandrowicach pod Bielskiem szkoła lotnicza z nowoczesnie urządzonymi zakładami i lotniskiem. Obok niej wymienić należy również szkołę szybowcową w pobliskim Goleiszowie. Tu i tam szkoła się dzielni rycerze powietrza, a Śląsk ma tę zasługę, że umożliwia to wszystko dla dobra Polski.

W przemysłowym Bielsku, do którego przybyliśmy koło południa, odczuwało się na każdym kroku zamożność miasta, którego trzeźwi i pracowici mieszkańcy mogli też byli przez liczne dziesiątki lat korzystać w spokoju z



Zameczek myśliwski

ty, przeważną ich część stanowią tutaj Żydzi!

Drogą od Wisły do Bielska przemierzaliśmy tę część Śląska Zielonego, gdzie w „Tygodniu Gór” począwszy od połowy sierpnia rozwijać się będą rozmaite imprezy, cechujące świat góralski. Zapowiada się to wszystko nader interesująco i godne zapewne będzie widzenia, tym bardziej zaś wobec zapewnionych udogodnień turystycznych.

Na zakończenie naszej wycieczki wreszcie było w programie zwiedzenie największej polskiej zapory wodnej w Porąbce, która, jakkolwiek nie leży już na terenie województwa śląskiego, to jednak zasadniczo jest związana z tamtejszym terenem górskim. Przez nią zostaje okiełznana rzeka Soła, która już nie będzie chyba mogła nawiedzać powodzią okolic podgórskich, jak to nieraz czyniła.

Oglądaliśmy ją; jest to rzeczywiście dzieło techniki imponujące na wzór szwajcarskich i włoskich. Wstrzymuje ona olbrzymie jezioro, powstałe niedawno w dolinie na gruntach gminy Porąbka, z którego woda będzie spuszczana w miarę potrzeby dla regulowania poziomu w Wiśle.

Powstanie zapory i basenu wodnego stwarza jeszcze pewne możliwości dla sportów wodnych w tym miejscu. Okolice ta zatem niezawodnie rozbuduje się i zaludni, tak że z głuchego do niedawna zakątka górskiego wyrośnie z czasem miejscowość pełna życia i rozgłosu.

Spodziewać się tego można pewnie nawet w niezbyt długim czasie.

ANT. KONIECZNY.

Olimpiada „robotnicza” w Antwerpii

Prym wśród zawodników dźwierz komunisty sowieccy i hiszpańscy oraz Żydzi z Palestyny

Bruksela. (PAT.) W Antwerpii otwarta została III. Olimpiada Robotnicza z udziałem 21 tysięcy zawodników z 16 państw. Z zagranicy przybyło 8 tysięcy zawodników, a 13 tysięcy wystawili Belgowie. Z okazji otwarcia olimpiady Antwerpia została bogato udekorowana; na wszystkich domach powiewają flagi.

Ze względu na przybycie licznych masowych wycieczek wraz z zawodnikami, w mieście zabrakło miejsc w hotelach.

Najliczniejszą reprezentację poza Belgami ma Czechosłowacja, która liczy 2500 zawodników. Reprezentacja czeska jest doskonale zorganizowana i sprowadziła ze sobą nawet własnych kucharzy. Z Holandii przybyło 2 tys. zawodników, z Francji 1000, z Szwaj-

carii 450, z Palestyny 400. Niemcy i Włochy oczywiście nie biorą udziału w Olimpiadzie. Zawodników z Polski również tu nie ma.

Związek Sowiecki reprezentowany jest na olimpiadzie tylko przez 75 zawodników. Niemniej zawodnicy ci reprezentują elitę sportową Rosji Sowieckiej i przypuszczalnie sportowcy sowieccy zajmą prawie wszystkie pierwsze miejsca na zawodach. Drugą bardzo groźną reprezentacją jest Katalonia, reprezentowana przez 70 zawodników. Przypuszczalnie obie te reprezentacje obsadzą pierwsze dwa miejsca, gdyż są to reprezentacje ogólnopaństwowe.

Pierwsze dni olimpiady zostały poświęcone kongresom, obchodom i uroczystościom.

Jamboree otwarte

Amsterdam. (PAT.) Na otwarciu Światowego Złota Harcerskiego (Jamboree) obecna była królowa Wilhelmina, gen. Baden-Powell, korpus dyplomatyczny, członkowie rządu holenderskiego i stanów generalnych. — Po uroczystym otwarciu Jamboree przez królową Wilhelminę odbyła się defilada 28 tysięcy harcerzy, którzy przybyli na zlot z 30 krajów. Wspaniała postawa reprezentacji harcerstwa polskiego wzbudziła powszechne uznanie. Poseł Rzpl. w Hadze dr Babiński dokonał wizytacji obozu harcerzy polskich, odebrał raport od komendy obozu, oraz wygłosił powitalne przemówienie.

Rozprawa apelacyjna o Przytyk

Warszawa. (Tel. wł.) Wyznaczono termin ponownej rozprawy o zajęciu w Przytyku przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie na dzień 13 września. Przewodniczyć kompletowi sędziowskiemu będzie sędzia Malcewski.

Żydowskie oszukaństwa skarbowe

Łódź. (Tel. wł.) Władze skarbowe, jak również starościńskie, zajęły się działalnością żydowskich firm, a mianowicie biura dzienników (koncesjonowanego) Hilela Kozakiewicza przy ul. Piotrkowskiej 53 oraz biura akwizycji ogłoszeń Salomona Fuchsa przy ul. Piotrkowskiej 87. Pierwszy z nich Kozakiewicz prowadząc przedsiębiorstwo na olbrzymią skalę, osiągnął milionowe obroty, jednakże posiadał niższe świadectwo przemysłowe i nie prowadził ksiąg, mimo, że następnie podniesiono klasyfikację przedsiębiorstwa do II kateg. handl. Wskutek tego podawał niższe znacznie kwoty i jedynie za r. 1936 ustalono że miał 1.200.000 zł obrotu, podał natomiast zaledwie 100.000 zł. Podobnie rzecz się miała w biurze akwizycyjnym Fuchsa, gdzie również obroty były ukrywane przed c.podatowaniem.

W najbliższym czasie oczekiwać należy cofnięcia koncesyj obu Żydom i likwidacji ich interesów.



Zapora wodna na Sole w Porąbce

Wiele się tu jeszcze urządza i buduje. Zarząd zdrojowy wraz z szerszym komitetem chce wystąpić godnie i oczywiście zaćmić wszystko, co było po inne lata.

W będącym na wykończeniu nowym okazałym Domu Zdrojowym, w pośrodku gminy na tle miłego placu, wre praca nieustannie. Basen kąpielowy z otoczeniem jest coppersadą gotowy, wspaniała fontanna marmurowa z posągami „dziewczyny śląskiej” prof. Laszczki także, ale wykończyć jeszcze trzeba niektóre przyozdobienia ogrodnicze, a dalej trybuny obszerne dla publiczności oraz podium, na którym zaprodukują się liczne widowiska regionalne z poszczególnych okolic górskich.

Niemalą kłopotu oczywiście przyczynia gospodarzom „Tygodnia Gór” kwestia należytego rozmieszczenia po domach prywatnych i pensjonatach oczekiwanych rzesz uczestników. Wszelako przy nadzwyczaj dogodnej i odpowiednio zorganizowanej komunikacji będzie można niewątpliwie brać tu w rachubę także okoliczne miejscowości w bardzo nawet szerokim zasięgu.

Z tym wszystkim zaznajomiono nas na konferencji prasowej, która się po-

W stronę wręcz przeciwną powiodła nas wycieczka następna: na Równicę, gdzie znajduje się schronisko turystyczne i skąd roztaczają się piękne widoki na Ustroń, na dolinę Wisły i dalej aż po Cieszyn. Sam dojazd śmiały serpentynami jest emocjonujący, a na górze mieliśmy zachód słońca nad wyraz piękny.

A nazajutrz z rana z okien mknącego autobusu oglądaliśmy, jadąc przez Ustroń w stronę Skoczowa, siedzibę pisarza śląskiego Gustawa Morcinka, który wnet i sam znalazł się wśród nas. Oglądaliśmy potem w Pogórze, u zbiegu Wisły i Brezanic, wodociąg dostarczający wody dla odległego o 19 km Cieszyna, który przez podział miasta po wojnie został pozbawiony swego dawniejszego wodociągu. Interesujących informacji w tym względzie udzielił nam wielce miły gospodarz m. Cieszyna.

Stąd po drodze do Bielska, zbaczając tylko niewiele, zawadziliśmy o uroczo położone Bucze, znany śląski ośrodek harcerski, gdzie odbywają się kursy przeszkalające dla harcerki. Na innym zaś miejscu opodal, w Górkach Wielkich, istnieje także ośrodek dla

W kraju nudystów

Napisała Magdalena Samozwaniec

Miałam kiedyś, będąc małą, niesłychanie mądrego psa-owczarka, który zwał się „Bobcio”.

Bobcio rozumiał każde ludzkie spojrzenie, chwycił w locie kawałki cukru oraz muchy przy lądowaniu. Było to prawie ludzkie stworzenie, z tą tylko różnicą, że był niepiśmiennym niemową, co stanowiło właśnie jego największy wdzitek.

Ponieważ Bobcio miał szalenie długie i bujne kudły, więc każdego lata kazaliśmy go strzyć. Ostrzyżony owczarek stawał się maścią zbliżony do świnki morskiej noszącej, jak wiadomo, czarne łatki na różowej sierści.

Trzeba było widzieć okropny wstyd, jaki ogarniał Bobcia, gdy poczuł się goły. Wstyd Ewy i Adama w raju, po popełnieniu grzechu pierworodnego, był z pewnością lekką żenadą wobec paniki, jaka ogarniała owego biednego psa, po dokonaniu operacji ostrzyżyn. Kilka pierwszych dni spędzał on pod gankiem nie chcąc się nikomu pokazywać na oczy. Trzeba przyznać, że ostrzyżony owczarek wyglądał bardzo nieestetycznie — ergo, nieprzyzwoicie.

Mówiło się wówczas, że Bobcio to prawie człowiek, bo posiada poczucie wstydu.

Należy zaznaczyć, że ów pies-człowiek żył dwadzieścia lat temu, kiedy egzystowały jeszcze „Damenbady”, „Herrenbady”, kiedy panie kładły do morskich kąpiel, ohydne zresztą, dresy z szarawarami długimi do kostek, a panowie laźlili po plaży szczelnie zasłonięci płaszczami kąpielowymi. Casy owe były może mniej moralnie i fizycznie zdrowe od dzisiejszej epoki sportu i „fiskultury”, ale za to przyzwoitsze.

W owych czasach mężczyzna lub kobieta, którzy by bez ubrania byli tak brzydki, jak ostrzyżony Bobcio, napewno nie laźliby prawie goły, jak jastarnieccy letnicy. Wystarczy przepacerować się trochę po plażach naszego Wybrzeża, ażeby zniechęcić się do ludzkiego ciała, a nabrać znów ochoty do seansów spirytystycznych, na których zjawy, prawdopodobnie przez poczucie estetyczne, nie ukazują się nigdy na golasa, ale w astralnych płaszczach kąpielowych, zasłaniających je szczelnie.

Obok mnie, na rozżarzonej od słońca plaży, leży Ghandi z... kozą. Polski Ghandi ma na sobie tylko wielkie rogowe okulary i „szwimki”. Kozą ma na sobie mnóstwo tłuszczu i trochę różowego trykotu. Za czasów „Bobcia”, czyli w czasach, kiedy ludzie wstydzili się jeszcze własnej brzydoty, tak pokazać mogła się tylko pięknie zbudowana linskoczką.

Jest świetna książka francuska, zdaje mi się, że napisana przez pana Reboux, opisująca raj nudystów w Niemczech. Dowcipny autor owej książeczki z francuskim humorem opisuje śniadanie z Zakładzie owego raju i bujnych kształtów nudystek, obojętnym ruchem strzepującą okruszki z bułki, pozostałe na jej... dekoltażu.

Podobne nudystki, wykonujące te same gesty, można oglądać codziennie w jastarnieckim Zakładzie Kąpielowym, podczas śniadań i obiadów.

Francuski autor, opisujący niemiecki raj nudystów, konstatuje zupełnie zobojętnienie płci „takiej sobie” — do płci brzydkiej i przeciwnie, co jest zupełnie zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że w dzisiejszych czasach im ktoś jest grubszy, lub gorzej zbudowany, tym chętniej pokazuje się „en nature”.

U nudystów z naszego Wybrzeża można skonstatować tę samą obojętność i dopiero gdy mroźne, morskie powietrze każe pod wieczór „fiskulturnikom” odziać się po ludzku, amor czynna wylazić z ukrycia i strzelać zza płotu.

U wszystkich dzikich afrykańskich szczepów, nie noszących poza „szwimkami” żadnego przyodziewku, istnieje jednak tendencja ozdabiania głów najdziwniejszymi nakryciami. Kulturowaniejsi noszą na głowach wymieniony za kość słoniową od Europejczyka stary cylinder, albo błyszczącą puszkę od konserw.

U nudystów z naszego Wybrzeża prymitywny szal ozdabiania głów daje się z łatwością zauważyć. Dzikie człowiek gdy ma na głowie pióra, mosiężną obręcz, rogi bawole, lub coś w tym rodzaju, czuje się ubrany. Jastarniecki nudysta zupełnie tak samo.

Oto przede mną, na drodze z Jastarni do Juraty, kroczy pewnym krokiem dzikus, mający na sobie tylko kurtkę

od piżamy, ale za to na głowie jugosłowiańską czapkę, czerwoną, ze złotym haftem, za nim zaś podąża opalony, goły fakir (po polsku „zebrak” od sterzących zeber), w czerwonym fezie z czarnym chwastem.

O tegorocznych nakryciach głów pięknych, polskich nudystek można by się rozpisać szeroko. Najmodniejsze są w tym sezonie główki, które bym nazwała „a la Tamerlan”, czyli ozdobione małą mycką z długim szpicem, genre, piorunochron. Wiaderka z białego sukna, przypominające czepki niemieckich pielęgniarek, są też w tym sezonie bardzo en vogue. Na wyborze „Miss Fali” i „Mister Bałwana” w jurackim kasynie widziało się ich większą ilość.

Ponieważ polska kobieta zdradza wybitne skłonności do opiekowania się i pielęgnowania polskiego mężczyzny, więc owe nakrycia głowy o wyglądzie schludnym i higienicznym, pozostanie pewnie dłuższy czas modne.

Drugą zabawną nowością, rodem z Wiednia, są trójkątne chustki wiązane pod brodą à la baba wiejska. Moda, która zawsze idzie kobietom na rękę, zrozumiała nareszcie, że mężczyznom

zawsze bardzo działały na zmysły baby wiejskie i czystuśkie „nurse’y” w białych czepkach.

— Tak, ale dlaczego on się do tego rozebrał? — zapytał się kiedyś jeden mały chłopiec, spoglądając na sławną rzeźbę Rodina, „Myśliciel”.

To samo pytanie można by zadać owym fałszywym babom wiejskim, które na poobiednie spacerują w chustkach na głowie, ale zato prawie bez reszty, bo tylko w krótkich majteczkach i napierśnikach. Kaszubskie rybaczki ubrane „jak damy” w czarnych satynowych sukniach i czarnych chusteczkach na szyi, zdradzają ogromny takt i zmysł do interesów, że na widok owych półdiabłów nie żegnają się głośno.

Gdyby nasi nudyści poza „fiskulturą” posiadali także odrobinę kultury artystycznej oraz zmysłu porządku, ogólny wygląd naszego Wybrzeża przedstawiałby się inaczej. Włócząc się cały dzień po zsoście wśród lasu (tu tejsi szoferzy nazywają ją z niemiecka „auto-zdrada”), zaśmiecają ją w sposób skandaliczny, wzorem Jasia i Małgosi, znaczących za sobą drogę kawałkami

chleba, ażeby ich później rodzice mogli łatwiej odnaleźć.

Owa leśna szosa zasłana od początku do końca papierami świadczy wymownie, że tedy przechodzili nudyści. Po pudełkach od papierosów i torebkach z jastarnieckich sklepików ktoś, kto by posiadał detektywiczne zdolności, mógłby ich nawet po nazwisku wymienić.

Znam jedną matkę, która szukając córki, odgadła wkrótce, iż pobięła ona piechotą do Juraty; mama znalazła bowiem w lasku torebkę z cukierni „Niespodzianka”, gdzie jej córka przed ucieczką kupowała ciastka.

Pasja ozdabiania owego czarującego lasku papierami ma prawdopodobnie oznaczać, że lasek ów jest kulturalny i zamieszkały przez ludzi, a nie przez dzikie zwierzęta.

Ponieważ nudyzm nie wpływa, zdaje się, dodatnio na bystrość umysłu, więc ani jeden z owych letników-dzikusów nie zauważył dotychczas ponurego napisu przybitego do drzew: „Chodzenie po lesie surowo wzbronione”.

Brak odzienia na osobach letniczych nie przeszkadza miejscowym władzom, ale „chodzenie” po lesie jest rzeczą ze wszech miar karygodną. Zato śmiecić wolno, ile się chce i wywieszać nieortograficznie pisane napisy też.

O, nasze „wybieżenie”, kiedy ty się nareszcie nauczysz porządku?

KONSTANTY DOBRZYŃSKI

Gwiazdna miłość

Na aksamitną trawę mroków
dojrzały księżyc z nieb się stoczył
i zorzy bujny krzew z wysoka
gorące maki śle twym oczom.

Płonących ramion krzyk zdyszany
(szczęście się luną zakłęć spełnia)
i w makach krwi do ust pijanych
dwa się księżycy prężą pełnią.

...gdy słowa wiodły od pożaru
i rwał się trzepot rąk mdlejących,
dyszała krągla biel miesiąca
i zorzy krzew dogasał w jarach...

...i gdy zielony Orion tonął
w zalewie mgławic podczas jazdy,
pojąłem —
że to miast łez płoną
na rzesach twych nawisłe gwiazdy.

Na schyłku caratu

(Z życia kolonii polskiej w Tomsku)

Zamieszczamy poniżej fragment ze wspomnień p. W. Mańkowskiego, b. prezesa Izby Skarbowej w Brześciu, który długi okres życia spędził, jako urzędnik rosyjski na Syberii, biorąc wybitny udział w życiu syberyjskiej Polonii. Ujęte w formie referatu wspomnienia te wygłoszone zostały przez autora na zjeździe b. Sybiraków w Warszawie.

Tomsk znalazłem od roku 1894, a zamieszkałem w nim na stałe pod koniec 1909. Miasto to miało dwa wyższe i kilka średnich zakładów naukowych, trzy szkoły muzyczne; uważane też było za kulturalny ośrodek Syberii, zwane „Syberyjskimi Atenami”.

Kolonia polska początkowo była tu nieliczna i składała się głównie z rodzin powstańców 1863 roku, oraz osób zesłanych administracyjnie przez władze. Po 1890-m roku rząd, reformując Syberię, forsownie wysyłał tam Polaków na średnie i nawet wyższe stanowiska urzędnicze. W ten sposób powstała liczna kolonia polska, składająca się przeważnie z inteligencji.

Za życia powstańca doktora Orzeszko, dom jego był ośrodkiem, skupiającym Polaków w Tomsku. Później rola ta przeszła do rodziny Zieleniewskich, u których ukrywana była przez długi czas polska biblioteka, założona z inicjatywy zięcia ich, Wiercińskiego. Po pogromie inteligencji przez czarną sotnię, inspirowaną — takie było przekonanie ogółu — przez archiereja i gubernatora, przy zastrzeżonej czujności policji i żandarmerii, bibliotekę trzeba było starannie ukryć; ulokowano ją u geometry Maculewicza. Wydawaniem książek zajmowały się czas długi pp. Adela Jankowska, Zofia Szokalska oraz Linder.

Poważną rolę w życiu kolonii grała rodzina Ildefonsa Jankowskiego, pochodząca z Mohylewskiego. Zaraz po ukończeniu gimnazjum Jankowski wziął udział w powstaniu, dostał się z partią do niewoli, pogwany został na Sybir; majątek jego został skonfiskowany. Ani on, ani żona jego, siostrzenica powstańca doktora Kapulcewicza, nie ujrzeli już stron ojczystych, a

wiąnek z amarantową wstęgą, zawieszony na krzyżu na mogile przez studentów-Polaków, był jedynym hołdem czci i wdzięczności za ofiarę tułaczki całego życia.

Polacy w Tomsku pielęgnowali naogół gorliwie język ojczysty, religię i obyczaje narodowe, starając się wychować dzieci w duchu patriotycznym. Sprawdzano dużo czasopism i książek polskich.

Najstarszą społeczną instytucją polską było Towarzystwo Dobroczynności, które utrzymywało przytułek dla starców i ochronkę dla dzieci. Członkami Towarzystwa byli Polacy z całej gubernii Tomskiej, a nawet niektórzy Rosjanie. Na cel Towarzystwa urządzano amatorskie przedstawienia, loterie, koncerty, co znowu stanowiło łącznik pomiędzy członkami kolonii i podtrzymywało ducha polskości, a cel dobroczynny ułatwiał otrzymywanie zezwoleń administracji na urządzanie tych imprez.

Doroczne bale polskie cieszyły się dużym powodzeniem wśród miejscowej inteligencji i arystokracji rosyjskiej. Kasa Tow. Dobroczynności miała stąd pokaźny zasilek.

W takich warunkach toczyło się życie kolonii polskiej. Nadeszły lata wojny światowej, a skutki jej nawet tak daleko dały się niebawem odczuć.

Już w drugiej połowie października 1914 r. Polacy tomscy poruszeni byli widokiem około dwudziestu młodzieńców w strojach kleryków, którzy, mimo dwudziestostopniowego mrozu ubrani byli w lekkie sutanny z narzuconymi u niewielu na plecy pelerynami. Okazało się, iż byli to studenci Wydziału Teologicznego Lwowskiego Uniwersytetu, należący do austriackiego oddziału sanitarnego; dostali się oni do niewoli zaraz na początku wojny.

Chwilowy przytułek znalazła ta młodzież u diekana Demikisa na plebanii, który jednak nie miał ani miejsca, ani środków trzymać ich dłużej u siebie. Kto mógł z członków Polonii wziął do swego domu jednego kleryka, tak że wszyscy studenci przygarnięci zostali przez polskie rodziny.

Z biegiem czasu do Tomsku napływały

coraz liczniejsze rzesze: poddani państw wojujących z Rosją; transportowani z zajętych terenów austriackich mieszkańcy, uciekinierzy, wypędzani masowo przy odstępowaniu wojsk rosyjskich, wreszcie jeńcy wojenni. Ludności tej zebrali się tysiące, a wśród nich była duża ilość Polaków. Niektórzy otrzymywali zasiłki od rządu, jakkolwiek bardzo niedostateczne, niektórzy zaś, pozostawieni całkiem sobie, żyli w strasznej nędzy. Pracę znajdowało niewiele. Nie można było patrzeć obojętnie na taką niedolę rodaków, jakkolwiek widocznym było, że sama kolonia polska własnymi środkami nie podola.

Nie licząc na pomoc i pozwolenie władz, postanowiliśmy, nie bacząc na możliwe dla nas następstwa, samorzutnie zawiązać Polski Komitet niesienia pomocy ofiarom wojny. Na czele komitetu stanęli: inż. Kalinowski, dyr. Rypiński i niżej podpisany. Rozwinęliśmy energiczną działalność, wprawiając w ruch całą Polonię tomską.

Z biegiem czasu akcja nasza, stając się coraz bardziej jawną, nabrała prawa bytu, a Komitet urósł w powagę. Władze, które miały duży kłopot z tą masą napływową, powierzyły nam niesienie pomocy katolickiej części uchodźców, przekazując część środków z ogólnie na ten cel asygnowanych sum państwowych.

Przy tak znacznie rozszerzonej działalności powołana została do życia przy Komitecie pomocnicza organizacja, składająca się z pań, pod przewodnictwem inż. Wekerowej. Członkinie jej odwiedzały stale powierzone im pieczy rodziny uciekinierów, niosąc im pomoc materialną i moralną. Sieroty przyjęte zostały do ochronki. Dla starszych dzieci zorganizowana była szkoła, gdzie uczono po polsku.

Zbliżała się tymczasem chwila dziejowych przeistoczeń w Rosji.

W lutym 1917 r. udałem się do Petersburga w celu złożenia egzaminu dla zawiązania na prezesa Izby Skarbowej. Egzamin zacząłem za monarchii, skończyłem za republiki. Widziałem więc, jak rozpoczynała się i rozegrała rewolucja w wano pałace cesarskie i wywieszano na stolicy największe imperium, jak zdobytych czerwono flagi.

Gdy wróciłem do Tomsku, zastałem tu wiele zmian. Znikł gubernator ze swym otoczeniem, władzę administracyjną objął komitet eserowski z jednym z miejscowych adwokatów na czele. Dla charakterystyki czasu nadmienię, że dyrektor szkoły realnej został usunięty przez swych uczniów jako monarchista. Ferment szerzył się nokoło. W większych urzędach, jak Zarząd Kolei Żel., Izba Skarbową, potworzyły się komitety, dążące do usunięcia zwierzchników lub ograniczenia ich kompetencji. Polacy w ruchu tym udziału nie brali.

Stan ten trwał jednak nie długo. Partia socjal - rewolucjonistów nie potrafiła utrzymać się przy władzy i zapobiec wystąpieniu i utrwaleniu się komunistów. Akt pierwszy rewolucji rosyjskiej dobiegał końca i na widowni pojawili się bolszewicy. Komisarze ich ukazali się jednak na Syberii dopiero w kilka miesięcy po zwrocie bolszewickim w stolicy, kiedy rady delegatów robotniczych i żołnierskich przybrały charakter bolszewicki. W tym też czasie rozpoczęła swą działalność komisarze w Tomsku. Jednak na Syberii sprawy potoczyły się inną koleją, niż w europejskiej Rosji, a w zależności od tego i życie znajdujących się tam licznych rzesz Polaków, dla których z tej krainy, odległej o kilka tysięcy kilometrów od kraju, drogi powrotu do Polski na długo zostały zamknięte, przeszło w całkiem odmiennych i bardziej ciężkich warunkach. Koleje tych losów polskiej kolonii w Tomsku oraz przeżycia jej w powrotnej drodze do kraju należą już do innego rozdziału tych wspomnień.

W. MANKOWSKI.

Sierpień

1

Niedziela

Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Pocztowcy: 15-60 i 28-36
Pocztowe taksówki: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świątkowicki 19-80; Zielona (nar. Świątkowicki) 50-35; Rynek Wildecki 46-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28, Zegarynka: 07 Centr. międzym.: 60. Inform. tel.: 09. Biuro napr. 05.

Niedziela **Poniedziałek**
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Piotra ap. w okow. | M. B. Anielskiej
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Rolisława | Światosława

Słońca: wschód 4.11, zachód 19.45
Długość dnia 15 godzin 34 minut
Księżyca: wschód 23.29, zachód 15.19
Faza: 5 dzień przed nowiem

NOCNY DYŻUR APTEK

Sródmieście: Apt. 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; — Apt. im. Marcinkowskiego, ul. Nowa 8 (Bazar); — Apt. Czerwoną, St. Rynek 37; — Apt. św. Piotra, pl. Świątkowicki; — Jeźyce: Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12; — **Lazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9; — **Wilga:** Apt. pod Koroną, G. Wilda 61; — **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — **Górczyn:** Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — **Debiec:** Apt. przy ul. Debieckiej 6; — **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — **Staroleka:** Apt. miejscowa.

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Heleny Szufnarowej o godz. 15 z kaplicy cmentarza Farnego, ulica Bukowska-Grunwaldzka.

TEATRY:

Adria: Dziś — „Koszalki opalki“.

Komunikat meteorologiczny

Niżej centralne nad Islandią i Estonią utrzymują się w dalszym ciągu bez większych zmian. Między nimi rozpościera się pas wysokiego ciśnienia. Ten dość stałeczny układ baryczny warunkuje przepływ nad Polską powietrza polarnego z północnego zachodu i właściwy mu typ pogody z piętrzącymi się chmurami kłębiastymi w ciągu dnia (burze i przelotne deszcze), pogodnymi nocami i mglistymi rankami.

O godz. 14 notowano: 9 st. na Kasprym Wierchu, 17 st. w Grodnie, 18 st. w Suwałkach, 20 st. w Kielcach i Zakopanem, 21 st. w Wilnie, Lwowie, Pińsku i Brześciu nad Bugiem, 22 st. w Gdyni, Warszawie i Toruniu, 23 st. w Poznaniu, Białymstoku, Deblinie, Łucku, Tarnobrzegu i Radomiu, 24 st. w Cieszynie i Przemysłu, 25 st. w Kaliszu i 26 st. w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 1 sierpnia: Po mglistym ranku w ciągu dnia wzrost zachmurzenia typu kłębiastego. Miejscami przelotne deszcze. Wieczorem roz pogodzenia. Dość ciepło (temperatura około 25 stopni). Na ogół słaby, ale z porywami wiatr północno-zachodni. Postawa chmur od 400 do 700 m. Rano uniesiona mgła. Widzialność dobra, jedynie rankiem słaba z powodu zamglenia. Wiatr górny północno-zachodni od 18 do 35 km/godz.

Sądownictwo dyscyplinarne dla urzędników

Warszawa (Tel. wł.) Prezydium Rady Ministrów wyda zarządzenie o organizowaniu sądownictwa dyscyplinarnego dla urzędników państwowych. Biegli i świadkowie, zywani na rozprawę dyscyplinarną w urzędach państwowych, będą otrzymywali — jak to jest w sądownictwie powszechnym — zwrot kosztów przejazdu, diety itd. (w)

Z frontu antykościelnego w Niemczech

Królewiec. (PAT.) W Królewcu sąd apelacyjny wydał wyrok, skazujący księdza Huberta Grossa z Fromborka na 8 miesięcy więzienia za wygłaszanie kazań podburzających przeciw państwu.

Zjazd b. żołnierzy frontowych

Berlin. (PAT.) Wczoraj otwarto w Berlinie obrady międzynarodowego zjazdu b. żołnierzy frontowych z udziałem ponad 100 tys. b. kombatantów niemieckich oraz reprezentantów 14 państw. Po południu odbyło się uroczyste przyjęcie na ratuszu z udziałem 300 delegatów niemieckich i zagranicznych.

Katastrofy na przejazdach kolejowych

Berlin. (PAT.) Wczoraj wydarzyły się w Niemczech dwie katastrofy na przejazdach kolejowych. Na szlaku między Ludwigsfelde — Thyrow pociąg zderzył się z Berlina wpadł na motocykl, którym jechało dwóch żołnierzy; obaj ponieśli śmierć na miejscu.

W Essen szybko pędzące auto zderzyło się z tramwajem. Trzech pasażerów auta zginęło.

Regaty bydgoskie

Wyniki zawodów pierwszego dnia

Bydgoszcz. (PAT.) Na torze regatowym w Brdziejściu pod Bydgoszczą rozpoczęły się wczoraj 16-te Regaty Wioślarskie o mistrzostwo Polski. Pierwszy dzień regat był rewią młodego narybku wioślarskiego, wśród którego wiele załóg wykazało staranne przygotowanie i rokuje duże nadzieje.

Regaty odbyły się w dobrych warunkach atmosferycznych przy lekkim wietrze przednim, który jednakże nie wpłynął na czasy. W pierwszym dniu zainteresowanie regatami średnie. W łozach honorowych przyglądali się regatom gen. Thomée, reprezentujący protektora regat marszałka Śmigłego-Rydza; wiceprezydent Bydgoszczy Spikowski, prezes Pol. Zw. Tow. Wioślarskich Bojańczyk, inż. Loth, hr. Zamoyński i płk. Skroczyński.

Wyniki pierwszego dnia regat były następujące:

Czwórki półwycigowe: 1) Klub Wioślarski — Toruń 6,52; 2) Policyjny Klub Sportowy — Bydgoszcz 6,52,1; 3) Kolejowy Klub Wioślarski — Bydgoszcz 6,58,8; 4) AZS-Warszawa; 5) WKS Zolibórz-Warszawa; 6) Policyjny Klub Sportowy-Wilno.

Czwórki półwycigowe pań: Niespodziankę sprawiło zwycięstwo osady Wileńskiego Towarzystwa Wioślarek w czasie 5,22; 2) Warszawski Klub Wioślarek 5,31,2; 3) Klub Wioślarski „Gryf”-Bydgoszcz 5,44,8; WKS Zolibórz-Warszawa na torze złamał ster i wycofał się z biegu.

Czwórki wagi lekkiej: 1) Towarzystwo Wioślarskie Włocławek 6,28; 2) KW „Proсна”-Kalisz 6,33,2.

Dwójki podwójne młodszych: Klub Wioślarski Toruń walkowerem.

Czwórki wojskowych: 1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie 6,40,5; 2) Klub Wioślarski Toruń 6,50,1; 3) AZS-Warszawa 7,04.

Czwórki półwycigowe nowicjuszy: 1) Policyjny Klub Sportowy Bydgoszcz (osada druga) 7,09,2; 2) Policyjny Klub Sportowy Bydgoszcz (osada pierwsza) 7,15,1; 3) Klub Wioślarski „Gryf” Bydgoszcz 7,27,2. Był to typowy bieg, w którym młodzi o kilka długości zwyciężyli stare obyte z torem załogi. Zwycięska załoga jest najmłodszą na obecnych regatach.

Jedynki drugiej klasy: Zwyciężył pewnie o 7 długości wybijający się coraz bardziej talent skifowy Ewald Reich (Ruder-Club Frithjof — Bydgoszcz) przed Śniegulią (Warszawskie Tow. Wioślarskie). Czas zwycięzcy 7,7,8; czas Śnieguli 7,25,5.

Osemki drugiej klasy: Przez cały bieg toczyła się zacięta walka. Do 1500 prowadził o długość AZS-Poznań przed Bydg. Tow. Wiośl., które wygrało doskonałym zrywem na finiszu o dwie i pół długości. 1) BTW 5,50,4; 2) AZS-Poznań 5,55,6.

Po pierwszym dniu regat punktacja przedstawia się następująco: 1) B. T. W. 61 pkt. 2) Policyjny Klub Sportowy Bydgoszcz 24 p. 3) Towarzystwo Wioślarskie Włocławek 22 p. 4) Towarzystwo Wioślarskie Kalisz 22 p. 5) Klub Wioślarski Toruń 17 p. 6) R. C. Frithjof - Bydgoszcz 9 p. 7) AZS Poznań 3 p. 8) Proсна-Kalisz 2 p. 9) Ruder-Verein Grudziądz 2 p. 10) Gryf-Bydgoszcz 2 p. i po jednym punkcie: 11) KPW-Bydgoszcz, 12) AZS-Warszawa, 13) Zoliborz-Warszawa, 14) WTW-Warszawa, 15) Policyjny Klub Sportowy-Wilno.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w niedzielę, dnia 1 sierpnia o godz. 9 wiecz. wielka Premiera

Najlepsza łyżwiarka świata

SONJA HENIE

w cudownej komedii muzycznej

JEDNA NA MILION

Role główne: JEAN HERSHOLT — DON AMECHE BRACIA RITZ

Królowa lodu — królowa ekranu! Sonja Henie dzięki temu filmowi stała się najgłośniejszą gwiazdą Hollywoodu!

DZIŚ, w niedzielę, dnia 1 sierpnia o godz. 5 i 7
Nieodwołalnie poraż ostatni

Wzruszające arcydzieło filmowe

nr 47481

ZAPOMNIANE TWARZE

HERBERT MARSHALL

GERTRUDA MICHAEL

Zbrodnia stanu w Bolszewii

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Moskwy: Siedmiu kierownikom kolchozów w okręgu daniłowskim w pobliżu Jarosława skazano na 10 lat więzienia za przywrócenie własności prywatnej na zarządzanych przez nich obszarach. Rozwiązali oni trzy kolchozy i podzielili ziemię, dobytek i instrumenty pracy pomiędzy członków kolchozów.

Krylenko w niełasce

Moskwa. (ATE) Los komisarza sprawiedliwości, Krylenki, zdaje się być już przypieczętowany.

W urzędowej gazecie „Izwestia” ukazał się artykuł pt. „Optymizm w rządach”, atakujący w ostrej formie Krylenkę, jego zastępcę Granowskiego i komisarza sprawiedliwości Ukrainy, Sosnowskiego. Mimo, że na terenie Ukrainy działają „wrogowie ludu”, stan ten nie wywołuje żadnej reakcji ze strony moskiewskiego komisariatu sprawiedliwości.

„Krylenko i jego towarzysze — kończy dziennik — nie znaleźli dość stanowczości na przeprowadzenie rewizji w sądownictwie ukraińskim”.

Skazanie komunistów

Łomża. (PAT.) Po 4-dniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Łomży ogłosił wyrok przeciwko 18 oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie Zambrowa. Główna oskarżona, Ota Vollender, skazana została na 6 lat więzienia, 2 osoby po 4 lata, 4 osoby

po 2 i pół lat, 3 osoby po 2 lata, 2 osoby po 1 roku, 6 osób sąd uniewinnił. Wszyscy zasądzeni skazani zostali ponadto na utratę praw obywatelskich.

Polowy ofiarą obowiązku

W piątek wieczorem polowy majątności Racot w pow. kościańskim Jan Wrzosek, przytrzymał na kradzieży trawy robotnika Walentego Kąkolewskiego z Lubuska Starego. Kąkolewski rzucił się na polowego i zbił go grubą łaską, poza tym odebrana polowemu fuzję rozbił na kawałki i wrzucił do rowu. Strasznie sponiewieranego polowego przewieziono do szpitala Św. Zofii w Kościanie, gdzie zmarł w sobotę rano. Kąkolewskiego ujęto i odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Kościanie. (R-r.)

„Trup” na Pocztovej

Wczoraj wieczorem potracił samochód na ulicy Pocztovej pewnego przechodnia, który potem upadł nieprzytomny na jezdnię. Przechodnie przekonaniu, że potracony poniósł śmierć, wezwali pogotowie. Okazało się jednak, że przyczyną utraty przytomności była raczej wódka, niż potracenie samochodem. Dalsze dochodzenie ustaliło, że „ofiara” wypadku był człowiek, który po kilkuletnim bezrobociu uzyskawszy stałą pracę, zaraz pierwszą tygodniówkę pozostawił w karczmie. Przewieziono „trupa” do domu, by go uchronić od ewentualnej gorszej przygody. (kl.)

PROGRAM DZISIEJSZEGO KONCERTU

Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania w Parku Wilsona

Niedziela, 1 sierpnia 1937 r. o godz. 20.

Dyrygent Wiktor Buchwald.

1. Moniuszko — Uwertura do op. „Hrabina”
2. Flotow-Hohmann — Fantazja z op. „Marta”
3. Borodin — Tańce połowiczye z op. „Książ Igor”
4. Bizet — Suita „L'Arlesienne”

Przerwa.

5. Kalmann — Wiązanka z opki „Hrabina Mariza”
6. Becece — Legenda miłości
7. Waldteufel — „Zawsze albo nigdy” — walc
8. Wiehler — Umarł Maciek
9. Lewandowski — Dwa Mazury

Komunikat „Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie”

Dalsze pociągi z rodakami z Francji na pobyt wakacyjny do Polski przyjeżdżają w nocy z niedzieli na poniedziałek, 2 sierpnia:

pierwszy o godz. 1,55, drugi o godz. 3,50.

Nie wątpimy, iż mimo nocnej pory i na te pociągi stawia się poczty szlendarowe towarzystw kościelnych i społecznych, tym bardziej, iż te pociągi przywożą nasze dzielne kobiety polskie z Francji, zrzeszone w Związku Bractw Różańcowych i wielkim Związku Polek.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Z Wrześni donoszą nam: W sobotę około godz. 6 po południu, przy budowie stodoły w majątności Nagarzyce podczas podawania cegły na drugie piętro rusztowania spadła cegła i rozbiła głowę uczniowi murarskiemu Marianowi Kosmali z Kaczanowa. Kosmala zatrudniony był u budowniczego p. Jakubowskiego Czesława z Kaczanowa. W stanie beznadziejnym przewieziono go samochodem do lecznicy powiatowej we Wrześni, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. (rw.)

Żydzi domokraczy

Posterunek Policji Państwowej we Wrześni przytrzymał żydowskich handlarzy-domokraczy, niejakiego Rusaka Jakuba (Poznań, ul. Półwiejska 31) i Dudolczyka Icka (Poznań, ul. Szewska 12) za nielegalny handel materiałami na ubrania, kilimami i in. Żydzi nie mogli wykazać, skąd towary pochodziły i nie posiadali żadnych dowodów i zezwoleń na sprzedaż. Policja skonfiskowała towary i przytrzymała handlarzy. (rw.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Kursy pływania.** Zapowiedziana przez nas ostatnia seria kursów nauki pływania uległa opóźnieniu wobec trwającej niepogody. Pogoda jednak poprawiła się, jest już znacznie cieplej, wzrosła też temperatura wody na pływalni przy elektrowni, zatem kursy wieczorne dla pań i panów rozpoczną się w czwartek, 5 bm. Zgłoszenia przyjmuje administracja naszego pisma (Św. Marcin 70).

SPORT

Jednak Marble

Nowy Jork. (Tel. wł.) Finał turnieju w Nowym Jorku przyniósł po zaciętej walce zwycięstwo Amerykance Marble, która pokonała Jędrzejowską 6:3, 5:7, 8:6. Spotkanie rozegrano w szalonym upale. Publiczność odnosiła się do Polki nieprzychylnie.

Tenis

Mistrzostwa Niemiec rozpoczęły się w sobotę w Hamburgu. Po przyjęciu w ratuszu otwarto turniej spotkaniem Cramma, który dzierży tytuł mistrza od 1932 r. z Niemcem Drachem. Pierwszego dnia rozegrano prawie wszystkie gry pierwszego koła. Nie przybyli jeszcze Polacy Hebda i Kukulievič. Niespodzianką była porażka reprezentacyjnego gracza Anglii Wilde'a z Vodičką (Czech.) 2:6, 7:5, 6:0, 2:6, 6:2. Inne wyniki: Redl (Austria) — Wahid (Egipt) 11:9, 6:2, 6:4; Metaxa (Austria) — Singh (Indie) 6:0, 6:1, 6:1; Göpfert (N) — Ulrich (Dania) 6:4, 6:4, 6:4; Kirby (P. A.) — Schröter (N.) 4:6, 0:6, 6:2, 6:3, 6:4; dr Tubben (N) — Avory (A) 2:6, 7:5, 6:2, 6:4; Henkel — Körner (Dania) 6:0, 6:1, 6:1. Poza tym gry swe wygrali: Farquarson i Crawford (P. A.), Bavorowski (Austria), Szigetli (W), Mc Grath i Bromwich (Australia), Butler (Anglia), Petra (Fr) i Denker (N.).

Z ZIEMI KALISKIEJ

KALISZ. (Z Rady Miejskiej). Dn. 29 bm. odbyło się w Kaliszu nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej m. Kalisza pod przewodnictwem wiceprezydenta M. Siwika. Po przyjęciu porządku obrad i protokołu z ostatniego zebrania zabrał głos p. prezydent, który oświadczył Radnym, że miasto nasze otrzymało z Banku Gospodarstwa Krajowego kredyt w wysokości 60 tys. złotych, poza tym z Funduszu Pracy uzyskano 150 tys. złotych na roboty publiczne.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówił p. prezydent o wadliwej gospodarce administracyjnej w kaliskim szpitalu, skutkiem czego deficyt w roku ubiegłym wynosił 90 tys. złotych, natomiast w roku bieżącym deficyt wynosi 50 tys. złotych, co czyni wcale pokąźną sumę. Połowę z tej sumy będzie musiało zapłacić miasto. Poza tym p. prezydent stwierdził, że — koszty administracyjne są bardzo wysokie, leczenie jest stanowczo za drogie, o-

raz, że zakupy odbywają się bez przetargów, co przyczynia się w wysokim stopniu do wzrostu wszelkiego rodzaju kosztów.

Radni dowiedzieli się ponadto, że Rada Międzykomunalnego Związku Szpitalnego uchwaliła dla dyrektora szpitala dr Radwanowa remunerację w wysokości 6 tys. złotych, przeciw czemu prezydent zgłosił swój sprzeciw. O sprzeciwie swym doniósł p. prezydent swej władzy przełożonej. Z kolei omówił p. prezydent sprawę nadużyć na kolejce powiatowej. Kolejka ta przedstawiała w chwili obecnej wartość 2,5 miliona złotych, z czego 20% udziału ma miasto. Według obliczeń kolejka winna przynieść 5% dochodu rocznego od sumy 500 tys. złotych. Tymczasem kolejka nie tylko, że nie przynosi miastu żadnych zysków, ale przeciwnie, przynosi dość duże deficyty.

Omawiając sytuację jaka się wytworzyła wskutek podziału rynku Dekerta na dwie części: chrześcijańska i żydowska, prezydent oświadczył, że Magistrat opra-

cuje w najbliższym czasie regulamin targowy, według którego wszyscy straganiarze chrześcijańscy i żydowscy będą mieli wyznaczone specjalne numerowane miejsca. (O dalszym biegu tej sprawy już donosiliśmy. — Red.)

TUREK. (Samobójstwo). W piątek rano pozbawił się życia przez poderżnięcie sobie gardła kuchennym nożem Roman Oplitz, lat 27, zam. przy ul. Sławoj-Składkowskiego. Powodem samobójstwa był zawód miłośny.

KONIN. (Str. Nar.) W d. 25 ub. m. odbyło się zebranie członków S. N. koła Kleczew pod przewodnictwem kol. kierownika Brzustowicza, który jednocześnie wygłosił referat pt. „O idei narodowej zaszczonej w Narodzie”. Drugi referat wygłosił kol. Roman Przyjemski.

KOŁO. (Jarmark.) We wtorek, 3 bm. odbędzie się wielki jarmark ze spędem trzody chlewnej, bydła rogatego i koni. Na jarmark zjadą w większej ilości straganiarze polscy. Niechże kupujący

przestrzegają hasła: „Swój do swego!” — (Ważne dla fryzjerów). Oddział Instytutu Naukowego Rzemieślniczego przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi organizuje kurs doskonalenia zawodowego z zakresu fryzjerstwa damskiego. Kurs trwać będzie od 2. bm. do 1. września rb. Opłata wynosi 15,00 zł. Zapisy przyjmuje Izba Rzemieślnicza, Moniuszki 6.

ŚLUPCA. (Kino.) Z dniem 30 lipca rb. został otwarty jesienny sezon kinowy w miejscowym kinoteatrze „Słońce” w Słupcy. Inauguracją tego rocznego sezonu było wyświetlenie filmu pt. „Nowe przygody Tarzana”. W roli głównej słynny Herman Brix. Następnym filmem jaki ujrzymy na ekranie kinoteatru „Słońce” będzie „Malowana zaślona” z Gretą Garbo w roli głównej.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Wróciłam
Dr Mikołajewska

POSZUKUJEMY
dla przedsiębiorstw zbożowych w Poznaniu i na prowincji
uczni handlowych
Wymagania: Wykształcenie o ile możliwości średnie i ukończona Szkoła Handlowa. Zgłoszenia tylko pisemne wraz z życiorysem i odpisami świadectw skierować do
ZRZESZENIA KUPCÓW ZBOŻOWYCH Ziemi Zachodnich
Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 15 m. 21
Zgłoszenia nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. zg 27510

Samochody ciężarowe-autobusowe
od 1—8 ton, marek: Bedford, G. M. C., (Gen. Motor Company) i samochody osobowe Vauxhall, Graham poleca
A. Jabłoński, Poznańska Centrala Samochodów
ul. Dąbrowskiego 8, tel. 64-58 N. 47390

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Wille
jednomieszkańcowa, większa kupie gotówka. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 846

Willa
jednomieszkańcowa, dochód 2 600, gotówka 26 000, natychmiast sprzedam. Winogrody 87, zdr 282

Dom
nowy piętrowy sprzedam. Osiedle Warszawskie, Lidzka 11, zdr 288

Kamienicę
nową tania sprzedam. Komfort, hipoteki 6.000,— gotówki 19.000,— Poznań, Staroleka. Oferty Kurier Ng 47 385

3 LETNISKA I UZDROWISKA

Pełne morze
Wielkowieś — Hallerowo. Pensjonat „Mewa”, nowoczesny, skanalizowany, poleca pokoje z utrzymaniem od 1 do 6,— w sierpniu zniżka. Informacje: telefon Poznań nr. 52-83, — Wielkowieś nr. 5. zdr 692

Łódź
motorowa z pełnym wyposażeniem turystycznym tania sprzedam. — Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 14 980

Wisła
pensjonat — Nad Potokiem — pięknie położony, kuchnia obfita, ceny przystępne. zdr 13 163

Fiat
521 limuzyna granatowa dobrym stanie sprzedam 3.000 zł. Kantarka 8 — 3. zdr 839

Drzwi
frontowe sosnowe 1,10x2,20 tania. M. Focha 47, m. 12. zdr 873

Skład
papieru, tytoniu, galanterii, najruchliwszej ulicy poblizu kilka szkół, bez konkurencji, sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdr 14 929

Fortepian
dobry, jadalnia. Zgłoszenia Berwińskiego 5, godz. 10—12. zdr 14 901

Meble kuchenne
nowoczesne korzystnie. Łakowa 4a, stolarnia. zdr 29

4—5
willa w ogrodzie słoneczne komfortowe I piętro, najmodniejsza łazienka bez podatku. Oferty Kurier Poznański pod p 20 939

Jednopokojowe
na biura, św. Marcin 48. Wiadomość stróż. p 20 140

13. SZUKA MIESZK.

1
do 3 pokoi kuchnia, frontowe, centrum poszukuje mała rodzina. Zaplace z góry. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 248

Kolejarz
poszukuje 1 z kuchnią lub jednego pokoju w śródmieściu od gospodarza. Oferty Kurier Poznański zdr 14 880

Posługi
lub jakiegokolwiek innej pracy (sprzątanie biur itp.) szuka uczciwa, czysta, w średnim wieku, znajdująca się w bardzo przykrym położeniu. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdr 14 077

b) Inni

Kowal
z kursem kucia koni szuka posady, własne narzędzia. Oferty Kurier Poznański zdr 14 860

Panienska
znająca wszelkie dziedziny biurowości, pisząca biegle na maszynie szuka posady. Zgłoszenia Kurier Poznański ng 48 006

Szuka
posady początkująca maszynistka bez środków do życia. Oferty Kurier Poznański zdr 14 365

Drogerzysta
dyplom, młody znajomość języków obcych, kwalifikowany fotografant wolny 1. 10. Oferty Kurier Poznański zdr 12 101

Kupiec
branży drzewnej większym tartaku, książkowość, poszukuje posady. Okolica obojetna. Oferty Kurier Poznański zdr 14 821

Elew
gospodarczy ze Szkołą Rolniczą poszukuje praktyki od zaraz lub później. Oferty do Kuriera Pozn. zdr 14 777

Zdolna
pamenka poszukuje praktyki biurowej. Oferty Kurier Poznański zdr 14

Panienska
lat 16, poszukuje posady do składu jako uczennica. Oferty Kurier Poznański zdr 601

Robotnik
obeznany z robotami cementowymi poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty Kurier Pozn. zdr 14 859

Gorzelnik-buchalter
lat 39, 15-letnia praktyka, pierwszorzędne świadectwo i referencje, poszukuje stanowiska w swym zawodzie. Zgłoszenia Brzeźno, poczta Kornów, 141ski. zdr 11 749

27. WOLNE MIEJSCA

Posługaczka
Stroma 26, m. 4. zdr 837

Elektrotechnika
na motory i światło rutnowanego fachowca poszukuje fabryka. — Oferty z odpisem świadectw do Kuriera Poznańskiego zdr 670

Freblanka
zdrowa, obowiązkowa, religijna, z dłuższą praktyką, dobrze polecona, potrzebna do zdrowych 6 letnich trojaczek, najchętniej od 1 września. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw do Kuriera Pozn. zdr 13 853

NOWINY

poświęteczne

wychodzą w każdy poniedziałek i po każdym święcie

Egzemplarz 10 groszy

„Nowiny Poświęteczne” przynoszą najświeższe ilustrowane wiadomości sportowe informacje niedzielne z Polski i ze świata oraz kolumnę filmową.

Czytajcie Nowiny Poświęteczne!

15. POKOJE UMEBL.

Pokój
Grobla 17, m. 11. zdr 160

Na biuro
2 pokoje z telefonem, łazienka, komfort, wysoki parter lub oddzielnie. Piekary 5 — 2. zdr 345

Marcin
18, II, lewo. zdr 878

22. ZGUBY

Hart
syberyjski — czarny zaginął. Zwrot, wynagrodzeniem. Ostrzegam przed kupnem. Zasadzianka, Młyńska 2. zdr 851

23. ROZMAITE

Wytwórnia
żaluzji i prac parkietowych. — Poznań, Bóżnicza 16. zdr 313

Ślubne
uwadomienia, zaproszenia oraz wszelkie inne druki, najtaniej — „Atom”, Poznań, Woźna 9. Tel. 26-66. zdr 879

Wykwintnie
tania wykonuje garderobe damska. Słowackiego 39 — 9. zdr 476

Znana Adarelli przepowiada
z Braminów — ręki. Przyjmuje również niedzielę do 9 wieczór. Podgórna 13, mieszkanie 10. p 20 938

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Panienska
młodsza do składu lub posługi poszukuje od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdr 14 952


2. ROZRYWKA

Nasze atuty radioaparatu 12 złotych miesięcznie. Pożyczki Państwowe 100 za 100

Radiomechanika
Św. Marcin numer 25 dg 23 796-4 telefon 12-38.

„Kapelusz”
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tani nie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2, podwórce. zdr 8 570-71

Humor zagraniczny



Zemsta jest rozkoszą bogów! (M)
(Prager Presse, Praga)

KINA

Poznań, niedziela 1. 8.

APOLLO: „Krew na morzu”.
CORSO: „Zew Krwi”.
GLORIA: „Sto Pociech”.
GWIAZDA: „Jej Wysokość tańczy walc”.
METROPOLIS: „I am i Mabel”.
OSWIATOWE T. C. L.: „Flip i Flap” w komedii: „Cygańskie dziewczę”.
RENAISSANCE: „Rok 2000” oraz „Zamach w Kasynie”.
SŁONCE: „Zapomniane twarze”.
SPINKS: „Zaczęło się od pocałunku”.
ŚWIT: „Madame Lenox”.
TECZA-Lazarz: „Potępieniec”.
TECZA-Wilda: „Ję Pierwsza Miłość”.
WILSONA: „Młody Hrabia”.

6. ŻENKI

Wielkopolanka
inteligentna, emerytura i wyprawa, lat 47 dla braku znajomości szuka męża urzędnika wysokiego wzrostu. Oferty Kurier Poznański zdr 688.

Mechanik
kawaler, lat 50 pozna panne lub wdowę małą gotówka celu matrymonialnym. Oferty Kurier Poznański zdr 272

7. SPRZEDAŻE

Skład cygar
dobrze zaprowadzony w centrum Poznania do przejęcia, potrzeba około 20 tysięcy zł. — Zgłoszenia Michałek, Poznań, Łukaszczyca 23 — 6, od 15—16 osob. zdr 250

Kapelusze
damskie filcowe, ostatnie nowości kapelusze żałobne, welony poleca najtaniej. G. Lewicka, Wielka 8 i Kraszewskiego 17. zdr 11

Zakład
fryzjerski pokojkiem Łazarz, niska dzierzawa, powodu wyjazdu tania sprzedam. Adres Kurier Poznański zdr 14 732

12. DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie
7 pokojowe komfortowe. Plac Wolności 4 od zaraz do wynajęcia. zdr 699

Czteropokojowe
przy Małeckiego 20. zdr 836

Dwupokojowe
słoneczna wygodami zaraz. Na-górski, Łanowa 15. zdr 14 899

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Panienska
młodsza do składu lub posługi poszukuje od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdr 14 952

Przedpłata na miesiąc sierpień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20 w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielokrotnych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Telefony do redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe długiej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk., słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matryc, wydawnictwo nie odpow. ad.

P. K. O. Poznań nr. 200-149.